

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wojna-polsko-bolszewick/78055,Czy-Polska-odrzucała-sowieckie-inicjatywy-pokojowe-w-czasie-wojny-polsko-bolszew.html>



Józef Piłsudski ze sztabem. w trakcie wojny polsko-bolszewickiej (fot. CAW)

ARTYKUŁ

Czy Polska odrzucała sowieckie inicjatywy pokojowe w czasie wojny polsko-bolszewickiej?

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: MARCIN KRUSZYŃSKI 20.01.2021

Od końca 1917 r. w oficjalnych deklaracjach władze sowieckie wysuwały wobec Polski propozycje pokojowe. Jednakże Józef Piłsudski i rządzący II RP odnosili

się do tych wypowiedzi nieufnie.

Przewidywano, że są one skierowane raczej do międzynarodowej opinii publicznej, a Włodzimierz Lenin i komuniści próbują zyskać na czasie, by lepiej przygotować wojnę przeciw Rzeczypospolitej. Trudno było zlekceważyć wciąż powtarzane hasła o światowej rewolucji jako programie politycznego działania rządzących obecnie w Rosji.

Sowieckie „samostanowienie narodów”

W polskim MSZ, w Wydziale Wschodnim świetnie rozumiano (przede wszystkim Roman Knoll) po pierwsze, że Moskwa nie pozwoli się zepchnąć na pozycje z początków XVIII w., a po drugie, że bolszewicy nie zrezygnują z szansy decydowania – zgodnie z własnym, partykularnym interesem – o losach ziem i narodów podbitych dawniej przez Rosję.

Dla Lenina wojna z Polską oznaczała zniszczenie zapory pomiędzy rewolucją rosyjską, a znajdującymi się na progu podobnych wydarzeń Niemcami. Z tych względów nie istniała żadna szansa porozumienia pomiędzy liderem komunistów i Naczelnikiem Państwa.

Postępowanie, które ze względów propagandowych określano mianem realizacji prawa „samostanowienia narodów”, faktycznie sprowadzało się do tworzenia całkowicie zależnych od Kremla kolejnych republik sowieckich. Ponadto dla Lenina wojna z Polską oznaczała zniszczenie zapory pomiędzy rewolucją rosyjską, a znajdującymi się na progu podobnych wydarzeń Niemcami. Z tych względów nie istniała żadna szansa porozumienia pomiędzy liderem komunistów i Naczelnikiem Państwa.

Pierwotnie wszystko to stanowiło sferę rozważań teoretycznych, gdyż oba kraje rozdzielała kilkuset tysięczna armia niemiecka stacjonująca na wschód od Bugu. Jednak w styczniu 1919 r. żołnierze ci zaczęli opuszczać te tereny. Powstałą w ten sposób próżnię wypełnili w głównej mierze Polacy i bolszewicy. Do ich spotkania doszło

pod Berezą Kartuską, 14 lutego 1919 r. Tam padły pierwsze strzały i tam rozpoczęła się niewypowiedziana wojna polsko-sowiecka.



Генерал Деникин в Париже. 1919 г.

Anton Iwanowicz Denikin
(1872-1947)

Biało-czerwona wobec Rosji czerwonej i białej

W ciągu roku 1919 sukcesy odnosili przede wszystkim Polacy, zajmując m.in. Wilno (19 kwietnia) i Mińsk (8 sierpnia). Ofensywę powstrzymano dopiero jesienią wraz z zapoczątkowaniem długich i bezowocnych rozmów pomiędzy przedstawicielami polskiego i sowieckiego Czerwonego Krzyża, m.in. na temat wymiany jeńców.

Wsparcie Warszawy dla wojsk białogwardyjskich, czego otwarcie domagał się Denikin i jego zwolennicy w rządach państw Ententy, prawdopodobnie przesądziłyby o losach rewolucji bolszewickiej.

Lenin był wówczas skłonny do rozmów ze względu na komplikującą się sytuację wewnątrz Rosji. Działania zbrojne tzw. „białych”, głównie gen. Antona Denikina, zagroziły bowiem stabilności rządów bolszewickich.

Wsparcie Warszawy dla wojsk białogwardyjskich, czego otwarcie domagał się Denikin i jego zwolennicy w rządach państw Ententy, prawdopodobnie przesądziłyby o losach rewolucji bolszewickiej. Tyle, że biali generałowie stali twardo na gruncie jednej i niepodzielnej Rosji, widząc Polskę co najwyżej w granicach z czasów Królestwa Kongresowego. Przewidywali oni prawo Polaków do budowania regularnej administracji wyłącznie na zachód od Bugu. Kilkanaście miesięcy później lord George Nathaniel Curzon, brytyjski minister spraw zagranicznych, uznał – co było szczególnie groźne dla II RP – właśnie tę rzekę jako rzekomą linię określającą zasięg polskich wpływów narodowościowych.



**Dowództwo Wojskowych Sił
Południa Rosji w 1919 r. (w
środku Anton Denikin)**

Spory o zakres zawieszenia broni

Podczas słynnych pertraktacji w Mikaszewiczach (październik – listopad 1919 r.) strona polska postawiła więc zaporowe warunki, od wypełnienia których uzależniano przystąpienie do rokowań pokojowych. Zgłoszono pomysł stworzenia neutralnego pasa oddzielającego wojska obu państw. Ponadto zażądano oddania Dyneburga sprzymierzonym z Polską Łotyszom oraz zaprzestania walk przeciwko oddziałom Ukraińskiej Republiki Ludowej, (URL) z atamanem Symonem Petlurą na czele. Dodatkowo domagano się ustania wszelkiej agitacji komunistycznej pośród polskich żołnierzy.

Bolszewicy pierwotnie byli nawet skłonni zaakceptować propozycje odnoszące się bezpośrednio do bilateralnych relacji. Natomiast zdecydowanie odrzucili pomysł rezygnacji z batalii przeciwko Ukraińcom. W konsekwencji negocjacje szybko przerwano. Nie doszło wtedy do wznowienia działań wojennych na dużą skalę. Prowadzone operacje miały wyłącznie charakter lokalny, m.in. w styczniu 1920 r. grupa dowodzona przez gen. Edwarda Rydza – Śmigłego opanowała i przekazała Łotyszom wymieniony wcześniej Dyneburg.



Przeгляд oddziałów Wojska Polskiego na Placu Łukiskim po zajęciu Wilna, 19 IV 1919 r. (fot. CAW)



Oficerowie Wojska Polskiego w zajętych Mińsku, sierpień 1919 r. (fot. CAW)

Na przełomie 1919 i 1920 r. komuniści podjęli próbę wznowienia rozmów. W nadsyłanych do Warszawy notach deklarowano dobrą wolę i chęć kompromisowego rozwiązania konfliktu z Polską. Podkreślano bezwarunkowe uznanie dla suwerenności Warszawy, zapewniając o braku jakichkolwiek antypolskich porozumień z innymi partnerami. Obiecywano też wstrzymanie następnych działań zbrojnych.

Wskazane noty przez dłuższy czas pozostawały bez odpowiedzi. Polscy przywódcy polityczni i wojskowi powątpiewali w szczerłość tych zapowiedzi. Tym bardziej, że wywiad donosił o postępującej koncentracji Armii Czerwonej na linii frontu. Stąd dopiero 27 marca 1920 r. Warszawa wyraziła zgodę na powrót do stołu obrad. Polacy wskazali znajdujący się na linii frontu Borysów jako miejsce spotkania, proponując równocześnie regionalne zawieszenie broni na czas trwania dyskusji. W odpowiedzi bolszewicy nie zgodzili się na Borysów oraz domagali się całkowitego wstrzymania działań wojennych. Teraz dla odmiany Polacy odrzucali przyjęcie takich, a nie innych warunków. Formalnie cała inicjatywa rozbiła się zatem o trudności związane ze znalezieniem właściwej przestrzeni geograficznej na przeprowadzenie rozmów.

Między zdobyciem Kijowa a preliminarzami ryskimi

W rzeczywistości Piłsudski prowadził grę na zwłokę (grę pozorów), przygotowując się do wielkiej ofensywy na wschodzie jako realizacji jego tzw. koncepcji federacyjnej. Równolegle z przedłużaną sztucznie wymianą not z Kremlm Polska przystąpiła do pertraktacji z reprezentantami uznawanego przez siebie rządu URL.

W trakcie konferencji w Spa, 10 lipca 1920 r., mocarstwa Ententy udzieliły Polakom wsparcia właściwie tylko moralnego, obwarowanego zresztą ciężkimi warunkami. Wśród nich znalazło się m.in. oczekiwanie dotyczące zawarcia rozejmu na linii Curzona.

Ich efektem stało się podpisanie dwóch konwencji: politycznej (21 kwietnia 1920 r.) i wojskowej (24 kwietnia 1920 r.). Ukraińcy zaakceptowali pozostawienie w granicach II RP Wołynia oraz Galicji Wschodniej. W zamian za te ustępstwa strona polska zapewniała o pomocy wojskowej niezbędnej do usunięcia bolszewików z Ukrainy Prawobrzeżnej.

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami już 25 kwietnia 1920 r. ruszyła polska ofensywa wspierana przez siły ukraińskie. Kilka dni później, 7 maja 1920 r. zajęto Kijów. Wiemy jednak, że sukces ten nie był imponujący, gdyż na północy pozostały nienaruszone siły sowieckie. 14 maja 1920 r. bolszewicy podjęli działania zaczepne. Oprócz tego z Kaukazu ściągnięto armię konną Siemiona Budionnego.



**Konferencja w Spa (5 -16 VII 1920
r.)**

Coraz większe niepowodzenia Polaków zmusiły ówczesnego premiera Władysława Grabskiego do podjęcia rozmów z państwami zachodnimi w sprawie udzielenia pomocy zagranicznej. W trakcie konferencji w Spa, 10 lipca 1920 r., mocarstwa Ententy udzieliły Polakom wsparcia właściwie tylko moralnego, obwarowanego zresztą ciężkimi warunkami. Wśród nich znalazło się m.in. oczekiwanie dotyczące zawarcia rozejmu na linii Curzona.

Kolejne rozmowy Polaków z bolszewikami i następne inicjatywy dyplomatyczne, miały miejsce w zupełnie innej sytuacji politycznej i militarnej, po zwycięstwie w bitwie warszawskiej. 12 października 1920 r. w Rydze podpisano preliminaria pokojowe, a siedem dni później ustały działania wojenne.

COFNIJ SIĘ